

Ile kieszonkowego dawać i jak często?

Data publikacji: 21.06.2014 19:00

Ile kieszonkowego dawać i jak często? To pytanie, które zadaje sobie większość rodziców. Zwłaszcza wakacyjne wyjazdy sprzyjają pojawianiu się dylematów związanych z kwotą, jaką powinniśmy dać dziecku na drobne wydatki. Tym bardziej, kiedy nasza pociecha wyjeżdża na kolonie, czy obóz.

Kieszonkowe – termin ten znają zarówno starsi, jak i młodszy. O tym, czy ta stała, niewielka pensja wypłacana dzieciom przez rodziców jest dobrym, czy złym rozwiązaniem ciężko dyskutować. Jest to kwestia względna i zależy od indywidualnego nastawienia rodzica oraz sposobu wychowania. Z jednej strony nasze pociechy mogą poznać w ten sposób wartość pieniądza, uczyć się oszczędzania, z drugiej zaś można spotkać się z uwagami, że w ten sposób stają się materialistami. Czy dawać więc kieszonkowe, czy nie, jak się okazuje nie ma tutaj jednoznacznej odpowiedzi. Joanna Bala z Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych w Cieszynie uważa, iż jeżeli dziecko wychodzi już samo z domu, to wtedy jak najbardziej można dać mu kieszonkowe. **Przede wszystkim kieszonkowe dajemy po to, aby dziecko nauczyło się gospodarowania pieniędzmi. Aby miało takie doświadczenie, że jak wyda dziś, to jutro już tych pieniędzy nie będzie. Jednak to nie powinny być duże kwoty. Z całą pewnością uważam, że dobrze jest, aby to było kieszonkowe tygodniowe. Ponieważ w dłuższej perspektywie dziecko nie jest w stanie planować wydatków** – przyznaje psycholog.

Dać, czy nie dać o to jest pytanie. Kiedy jednak wysyłamy naszą pociechę na kolonie, czy obóz musimy się przełamać i zapewnić naszej pociesze odpowiednią sumę pieniędzy, którą będzie mogło wydać na wakacjach, być może swoich pierwszych w życiu. **Na wyjeździe najlepiej zdeponować kwotę u wychowawcy, czy instruktora. Uzgadniając z nim, iż dziecko będzie codziennie dostawało odpowiednią kwotę do swojej dyspozycji** – przyznaje Joanna Bala, po czym dodaje. **Oczywiście wcześniej trzeba ustalić z dzieckiem na co wolno mu te pieniądze wydawać, a co jest zabronione.**

Sytuacja może się skomplikować w momencie, kiedy dziecko wyjeżdża po raz pierwszy na samodzielne wakacje i jednocześnie po raz pierwszy dostaje kieszonkowe. **Warto przed takim wyjazdem trochę z dzieckiem potrenować, na przykład dać mu wcześniej jakąś niewielką kwotę pieniędzy, by zaczęło samo sobie nimi gospodarować** – tłumaczy Joanna Bala.

Jeżeli już dajemy kieszonkowe, czy to na wakacje, czy po prostu w domu na drobne wydatki, pojawia się dylemat ile pieniędzy przeznaczyć. Jaka to powinna być kwota, tego raczej nikt nie może określać, czy narzucać z góry. Wszystko zależy po prostu od zasobności portfela rodziców. **Nie powinno to stanowić wyrwy budżetowej w życiu rodzinnym. Zresztą dziecko jest przyzwyczajone do tego, jeżeli budżet danej rodziny na co dzień jest skromny** – przyznaje psycholog.

Jeżeli dziecko wyjeżdża na kolonie czy obóz, najlepiej tę kwotę ustalić z organizatorem, bądź z innymi rodzicami, gdy istnieje taka możliwość. **Wtedy można uniknąć sytuacji, że jedno dziecko ma kieszonkowego 400 zł, a drugie 50 zł** – twierdzi Joanna Bala. Jeżeli nie ma takiej możliwości to warto pamiętać, by zachować zdrowy rozsądek dając dziecku pieniądze na wakacje. **Na pewno dobrym pomysłem nie jest by dziecko jechało z bardzo bogatym portfelem. Bo to jest później kłopot. Rodzice przez cały pobyt swojej pociechy na wakacjach będą się zastanawiali, czy dziecko nie zgubi pieniędzy, jak je wyda i tak dalej** – dodaje.

Jak więc tę kwotę określić? **Można to przeliczyć w ten sposób, żeby dziecko codziennie mogło sobie kupić na przykład loda i coś do picia. To powiedzmy jest jakieś 3/4 złote na jeden dzień. Kiedy dziecko wyjeżdża na tydzień po przeliczeniu da to kwotę około 30 zł. Wydaje mi się, że jest to kwota zupełnie wystarczająca dla małego dziecka. Przy założeniu, że wszystkie pozostałe rzeczy są zapewnione przez organizatora** – tłumaczy Joanna Bala. **Kwota 300 / 400 złotych kieszonkowego na tygodniowy pobyt dziecka na wakacjach jest zdecydowanie za duża** – mówi psycholog. **Moim zdaniem jest to kwota nienaturalna. Nie sądzę, żeby**

dziecko będąc w domu dysponowało taką sumą pieniędzy. Wydaje mi się, że dla dziecka sytuacją naturalną, będzie radzenie sobie z kwotą podobną z jaką radzi sobie na co dzień. Oczywiście trochę większą, ale nie powinna być to zbyt duża suma – przyznaje Pani Joanna.

Marta Szymik